

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 14 czerwca.

Jutro trzeci występ pani Majeranowskiej *Sinobrody*. Pani Majeranowska wystąpi w roli Boulotty.

— Jak już donieśliśmy, pani Majeranowska wystąpi także w operetce Offenbacha *Godzina po Capstrzyku*; drugą rolę kobiecą odśpiewa panna Ćwiklińska.

— Pan Benda przybył już do Lwowa, *Dziennik Polski* serdecznie wita znakomitego naszego artystę, i słusznie twierdzi, że w rolach salonowych nie ma on sobie w Polsce równego. Podziwia także jego wszechstronność, której zawdzięczamy możliwość wystawienia niejednej sztuki. W ostatnich jednak czasach Dyrekcya nasza starała się, aby p. Benda głównie pracował w swoim fachu, co i jemu i scenie wyjść musi na korzyść.

— Odbywają się próby z *Króla Leara*, który będzie odegrany w przyszłym tygodniu na benefis p. Ładnowskiego. Pan Ładnowski sam zajmuje się reżyserją tej tragedii.

— Słyszymy, że nieznaczne podwyższenie cen, o którym już wspominaliśmy ma niebawem nastąpić.

— Czytamy w *Dzienniku Polskim* „Wczorajszy benefis p. Rychtera napelniał teatr od góry do dołu, tak, że orkiestrę nawet musiano wypróżnić. Publiczność unosiła się nad mistrzowską grą p. Rychtera, w tytułowej roli *Świętoszka*, który po *Szpiegu* i *Wujaszku*, stanowi trzecią partję w repertoarze artysty. Po 3 i 4 akcie nie było końca oklaskom. *Świętoszek* będzie powtórzony prawdopodobnie jutro. Prócz tego wystąpi jeszcze p. Rychter w *Przyjaciółkach* Fredry.“ Następnie zaś „Dziś 11. t.m. powtórzoną będzie komedia Moliera *Świętoszek*. Jestto przedostatni występ gościnny p. Rychtera. Po raz ostatni wystąpi p. Rychter prawdopodobnie w piątek w *Przyjaciółkach* Fredry.“

Korespondencya.

Wiedeń 7 czerwca 1873 r.

Adrienne Lecouvreur w *Karlteatrze* — *Złote runo* w *Burgu*.

Wystąpienie p. Klary Ziegler w roli *Adrienne Lecouvreur* było dalszym ciągiem zbieranych w Wiedniu tryumfów. Sztuka ta w czterech pierwszych aktach ma więcej cechę konwersacyi; dopiero akt piąty, a osobliwie zakończenie tragiczne nadaje jej zakrój dramatu. Klara Ziegler niezarówno odpowiedziała zadaniu swej podzielonej co do charakteru roli. W pierwszej połowie brakowało tonowi konwersacyjnemu trochę lekkości i wygładzenia: proza nabierała niejako trochę metrycznej deklamacyi. Prawdziwie dopiero wspaniale wzruszająco umiała artystka oddać koniec aktu czwartego deklamacją z Fredry, i cały akt piąty. Wrażenie jednak z całości, jakie widz z teatru wynieść musiał, potęgowało się do prawdziwego niekłamane uwielbienia, jakie talent p. Ziegler w najzimniejszym widzu obudzić musiał. Otoczenie grających nie wspierało artystki tym razem więcej, niż kiedyindziej. Wspomnieć jedynie wypada p. Christen, w roli *Michonnetta*, który również jako gość na scenie wiedeńskiej brał udział w części oklasków p. Ziegler należnych. Był on, jak wiadomo, nauczycielem i kierownikiem znakomitej artystki, co dziwnie się składało z charakterem jego w roli reżysera teatru — część przeto publiczności, która o tem wiedziała, nieszczęśliwie dziękuje *Michonnetowi* za pracę i starania koło niej czynione.

Pan Hell (*Maurycy*) był bardzo nędzny w całości, a szczególnie, gdy mu wypadało być bohaterem o bitwach i wojsku opowiadającym; nie robił wcale wrażenia wojownika, co więcej życie w obozie niż w salonach przepędził — a nawet jako salonowiec nie tego wyglądał, tak, że nie można sobie było zdać sprawy, czemu piękne panie stolicy za nim tak przepadały.

Przed kilku dniami wznowiono w Burgu pierwsze dwie części trylogii *Grillparzera* „Zło-

te runo“ niegrane podobno od lat kilkunastu. Publiczność z zapałem przyjęła okazanie się na scenie dzieła ulubionego pisarza; od aktu do aktu wznagało się zajęcie, a począwszy od cudownej sceny między *Jazonem* i *Medeą*, cisza i nastrój prawie nabożny zmieniły się w żywy zapach, objawiany ciągłymi oklaskami.

Wspaniałe to dzieło sceniczne, zawdzięczające swe powodzenie, pięknemu, czarującemu stylowi, i wykończeniu mistrzowskiemu charakterów, było przedstawione, szczególnie co do głównych ról tak, że je sobie więcej wykończeniem i wypracowaniem niemożna wystawić. Chcemy tu mówić o p. Wolter, która przewyższyła oczekiwania najgorętszych nawet wielbicieli, ktoś ze znawców powiedział, że rolę *Medei* winny, grać dwie osoby, ehyba że jakies niewyżycie uposażenie natury czyni artystkę zdolną, oddać w dwóch pierwszych częściach rolę kobiety młodej i świeżej, a podać w części trzeciej trudnemu zadaniu matki, bohaterki w całej mocy nakreślonego charakteru. P. Wolter jest tą uposażoną; posiada świeżość w grze, trawiającą namiętność, porywające uczucia, jakich *Medea* w pierwszej części wymaga, a gra przecież w sposób tak skończony, *Medeę* w części drugiej, *Medeę* przekwitłą, okrutną i zazdrosną, o swego *Jazono*.

Mistrzowską była gra p. Wolter w najdrobniejszym odcieniu, w najdrobniejszym słowie znać było artystkę: co pojęła wolę poety, a w kreacyę wlała tyle ducha prawdy, że widz zapomniał że się w ciasnej teatralnej znajduje przestrzeni, myśl jego w inne przeniosła się światy. Oklaski luczne, czasem parę minut trwające jakimi publiczność artystkę przy otwartej scenie obdarzała, mogą być dla niej dowodem, że nie małą położyła zasługę w utrzymaniu w repertoarze trylogii *Grillparzera*. Obok p. Wolter niemniej przyczynił się do świetności wieczoru p. *Krastel*, który nakreślił postać *Jazona* silnie, szczególnie w scenie miłosnej z *Medeą*, gdzie trzeba było rozwinąć cały swój talent, cały zasób siły dramatycznej, nieszczęśliwie mu też oklasków, a wszyscy wychodzili z teatru oczarowani przedstawieniem, które do najświetniejszych nawet w Burgu policyć należy.

St. Kre.

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelchera.**

KRAKÓW.

Przed rokiem 1840 mówiłem o widowiskach konnych *Elizy Tournierowej*, pod dyrekcją *Ant. Liebharda*. Grono to 22 dobranych sztukmistrzów, grało w r 1841 po dzień 3 marca t. r. i oprócz danych widowisk dwóch w teatrze, mianowicie: *Pantominy konnej*, *Bandy Złoczyńców*, *Tańców akrobatycznych* i. t. d. przedstawiło w swym cyrku w tym roku 30 widowisk. Razem 32, a z 8ma zeszłorocznymi było ich 40. *Pantominy* te dano: 1) *Szarlatani*, czyli *hultajska trójka*. 2) *Don Kikot* i *Sanszo-Pansza*, 3) *Mastrylli Szabolini* czyli *banda złoczyńców*. 4) *Otto*, rycerz stalowy w walce z olbrzymem. 5) *Mazepa*, czyli wdzięczny koń tatarski. *Pantomina* ta, ani treścią ani osobami nie czerpana z dziejów naszych. Wchodzą też książę *Edmund* i księżna *Elwira*,

Mazepa, *Paź* i. t. d. 6) *Arlekin Szkielet*. 7) *Pięć inwalidów*. 8) *Pani Katalani* w *Krewinklu*. 9) *Zaczarowany piec*. 10) *Jazda Plutona* do piekła. Sztukmistrze wykonywali: *Tańce akrobatyczne* na linie. *Postawy akademickie*. *Stopniowanie Napoleona*. *Wielkie skoki* przez 6 koni. *Skok na koniu* przez 100 świec gojących. *Koń Machomet* zajądał z bajacem potrawy siedząc przy stole, strzelał z pistoletu. *Piramida* na dwóch koniach, przez ośm osób. *Taniec* na linie z jajami podwiązanymi pod piętami i z koszami. *Tańce* na dwóch kandelabrach. *Małpa Żoko*. *Skok batalionowy* na linie ponad 12 żołnierzami strzelającymi.

Jedno widowisko złączone było z loteryą konia, na którym było tyle numerów i losów, ile rozkupiono biletów, a między niemi był jeden, wygrywający konia żywego, ujeżdżonego dobrze.

Rok 1842 obfitował w lepszy i liczniejszy dobór artystów. Do końca kursu wiosennego do 19 maja, składali grono ci artyści:

1. *Barański*, 2. *Bartolemy śpiewak*, 3. *Chełchowski Tom.*, 4. *Chomiński Ignacy*, 5. *Chomiński Michał*, 6. *Fedecki Konstanty*, 7. *Ficz-*

kowski, 8. *Gwozdecki* (gościnnie), 9. *Jankowski Jan*, 10. *Jastrzębski* 11. *Karśnicki* 12. *Kodrębski* 13. *Krajewski*, 14. *Krawiecki*, 15. *Kossorolów*, 16. *Królikowski Jan*, 17. *Łosiewski*, 18. *Milewski*, 19. *Monikowski Adolf*, 20. *Olesiński*, 21. *Pietrzykowski*, 22. *Rychter Józef*, 23. *Skarżyński*, 24. *Szezepkowski Józef* tenor, 25. *Zajączkowski*. *Panie*: 1. *Chełchowska*, 2. *Jankowska*, 3. *Pietrzykowska*. *Panny*: 4. *Palczewska Teresa*, 5. *Piwecka Michalina*, 6. *Radzyńska Józefa*. *Dzieci*: *Chełchowska Lucylla*, *Tysler Marynia*. *Nadto-grali*: *Pani Walde* 26 kwietnia i 19 maja, *Nowaczyński* 5 maja gościnnie w przejeździe do Lwowa, *Szczepańska Olimpia* w balecie, *Szczepański Kornel* w balecie, *Gwozdecki* w gościnnie, *Palczewska* od lata nie grywała do d. 29 listopada, *Radzyńska* długi czas nie występowała od marca b. r. i dopiero pojawiła się po wyjściu z ciężkiej choroby w ostatniemu widowisku w d. 19 maja r. b. Grających osób było razem 38.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Początek o godz.

wpół do ósmej.



Nr. porządkowy 155.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 14^{go} Czerwca 1873 r.

Ósmy występ pana

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

artysty dramatycznego Teatru Lwowskiego.

Tragedya w 5 aktach, przez Wiliama Shakespear'a przekład Józefa Paszkowskiego z „Biblioteki Warszawskiej“.

HAMLET

KRÓLEWICZ DUŃSKI

O S O B Y:

Klaudyusz, król Duński	—	Pan Werner.	Grabarz I.	—	—	—	—	Pan Zamojski.	
Hamlet, syn poprzedniego, a synowiec terażniejszego króla	—	P. Ładnowski Bol.	Grabarz II.	—	—	—	—	Pan Danielewicz.	
Poloniusz, senator	—	Pan Szymański.	Ksiądz	—	—	—	—	Pan Słonarski.	
Horacy, przyjaciel Hamleta	—	Pan Terenkoczy.	Gertruda, królowa, matka Hamleta	—	—	—	—	Pani Wolska.	
Leartes, syn Poloniusza	—	Pan Wardzyński.	Ofelia	—	—	—	—	Panna Bendówna.	
Rosenkrantz	} dworzanie	Pan Nowakowski.	Aktorka	—	—	—	—	Panna Wojnowska.	
Gildenstern		Pan Zapałowicz.	Dworzanin	—	—	—	—	Pan Lajnerowicz.	
Ozoryk	—	Pan Roger.	Dama I.	} królowej	—	—	—	Pani Pichorowa.	
Marcelus	} oficerowie	Pan Bogucki.	Dama II.		—	—	—	—	Panna Kwiecińska.
Bernardo		Pan Grzybowski.	Dama III.		—	—	—	—	Panna Wyszowska.
Aktor I.	—	Pan Błoński.	Dama IV.		—	—	—	—	Pani Rogerowa.
Aktor II.	—	Pan Glikson.	Dama V.		—	—	—	—	Panna Sikorska.
Duch ojca Hamleta	—	Pan Ładnowski.	Paż	—	—	—	—	Panna Steliga.	

Dworzanie — Żołnierze — Panowie. — Rzec dzieje się w Elzynorze.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.